

Krzysztof Jaworski

Bruno Jasiński-tragiczny pisarz emigracyjny

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 39, 45-60

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Jaworski

BRUNO JASIEŃSKI – TRAGICZNY PISARZ EMIGRACYJNY

Bruno Jasieński wywołuje wśród odbiorców zazwyczaj skrajne emocje – fascynację albo niechęć. Tak odmienne uczucia dotyczą zarówno jego twórczości jak i biografii. Pisarz wzbudzał kontrowersje za życia i budzi je do dzisiaj przede wszystkim dlatego, że tworząc, lubił posługiwać się prowokacją i skandalem. Nie mniej dyskusyjny okazał się również wybór drogi życiowej, szczególnie zaangażowanie w ideologię komunistyczną.

Ten polityczny krok drogo go kosztował – Jasieński został zabity 17 września 1938 roku strzałem w tył głowy w piwnicy moskiewskiego więzienia jako „polski szpieg”¹, stając się ofiarą systemu, w którego nieomylną tak fanatycznie wierzył. Tragiczna śmierć w stalinowskiej czystce (zarzuty o „szpiegostwo” były oczywiście fałszywe), miała wpływ na postrzeganie jego artystycznej sylwetki w Polsce. W kraju, z którego wyjechał w 1925 roku i do którego nigdy już nie powrócił, patrzono na niego zawsze z perspektywy obowiązującej w danym okresie ideologii. Do 1956 roku pisarz był na „politycznym indeksie”, a jego nazwisko nie mogło pojawiać się w ówczesnej prasie². W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na nowo zainteresowano się poetą, odkrywano i interpretowano jego twórczość, powstało wtedy szereg cennych opracowań³, ale kwestie biograficzne nadal pozostawały tematem tabu – zwłaszcza tragiczna śmierć⁴. Kolejny zwrot nastąpił podczas zmian politycznych w 1989 roku, zaczęto wtedy odkrywać „białe plamy” polskiej historii, lecz Jasieński ciągle pozostawał w cieniu, właśnie ze względu na komunistyczną przeszłość. Nie pasowała do niego również etykieta „emigranta”, bo przecież jego wybór padł na sowiecką Moskwę, a nie Zachodnią Europę. Złożoną i skomplikowaną kwestią pozostała przynależność narodowa twórcy, zaczęto zadawać kłopotliwe pytania: kim był, kim się czuł – Polakiem, Żydem, bolszewikiem, „człowiekiem radzieckim”?

Współcześni, zwłaszcza młodszy czytelnicy, rzadko mają okazję zetknąć się z pisarstwem autora *Trupów z kawiozem*, po pierwsze dlatego, że sylwetce poety

niewiele miejsca poświęca się na lekcjach języka polskiego, po drugie – od opublikowania ostatniego wyboru jego poezji mija prawie 30 lat. Choć ostatnio znów wraca się do jego twórczości. Nowych odbiorców przyciąga anarchistyczny bunt wczesnych wierszy lub romantyzm tragicznego losu (utrwalony w piosence Jacka Kaczmarskiego *Epitańium dla Brunona Jasińskiego*). W 2002 roku powstał film dokumentalny o życiu i twórczości poety pt. *Człowiek zmienia skórę* (reż. Robert Kaczmarek, TVP 2). W rodzinnym mieście pisarza, Klimontowie Sandomierskim, co roku odbywają się poświęcone mu tzw. „Brunonalia”⁵.

Jednak mimo wzrastającego zainteresowania jego osobą oraz nowych badań nad twórczością i biografią, wciąż artystyczna sylwetka autora *Pieśni o głodzie* wymyka się jednoznacznym ocenom i pisarz nadal czeka na właściwe miejsce w historii literatury polskiej. I może właśnie dlatego warto przypomnieć jego tragiczną biografię i naszkicować główne nurty literackiej ewolucji tego mistrza skrajności – jednocześnie: skandalizującego futurysty, anarchistycznego buntownika, pisarza proletariatu i autora agitacyjnych artykułów wychwalających reżim sowiecki.

Chronologicznie literacką biografię pisarza można podzielić się na trzy etapy:

– lata 1918–1925 – obejmują działalność literacką w Polsce: burzliwy okres futuryzmu, czas skandalizujących wierszy i bojów (często dosłownych) z publicznością;

– lata 1925–1929 – działalność we Francji (głównie w Paryżu), powstają wówczas dwa utwory, które staną się w przyszłości wizytówką pisarza: poemat *Słowo o Jakubie Szeli* oraz powieść *Pałę Paryż*; w tym okresie Jasiński zwiąże się z komunistami;

– lata 1929–1938 – ostatni okres tragicznego życia, kiedy Jasiński przebywa w ZSRR, uważa się właściwie za pisarza radzieckiego, tworzy po rosyjsku, między innymi „sorealistyczny bestseller” tamtych czasów, powieść *Człowiek zmienia skórę*; całkowicie podporządkowuje swoją twórczość wymaganiom partii bolszewickiej i pnie się coraz wyżej po szczeblach politycznej drabiny, zostaje nawet członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego Tadżyckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Polskiemu czytelnikowi najbardziej znany jest Jasiński bodaj jako twórca futuryzmu, autor „nieortograficznych” manifestów (*Manifest w sprawie natychmiastowej futuryzacji życia*), bulwersujących jednodniówek (*Nuż w bżuhu*) i skandalizujących wierszy (*Rzygające posagi*). Utrwalił się w świadomości odbiorcy nawet pewien kanon tekstów Jasińskiego. Przede wszystkim wiersze o intrygujących i dziwacznych tytułach, jak *Trupy z kawiozem*, *Miłość na aucie* z debiutanckiego *Buta w butonierce*, czy wspomniane *Rzygające posagi*, w którym zwraca uwagę słynny wers: „rozebrana

Gioconda stoi w majtkach na stole”, i oczywiście tytułowy *But w butonierce* z pamiętnymi: „Idę młody, genialny...” oraz „gdy nastał Jasiński, bezpowrotnie umarli i Tetmajer i Staff”.

Jednak biografia najslynniejszego polskiego futurysty wciąż pełna jest zagadek.

Zagadki biografii – Wiktor Zysman, czyli Bruno Jasiński

Późniejszy twórca *Słowa o Jakubie Szeli* przyszedł na świat 17 lipca 1901 roku w Klimontowie pod Sandomierzem jako syn Eufemii Marii z Modzelewskich i Jakuba Zysmana, klimontowskiego lekarza. Na chrzcie nadano mu imię Wiktor. W ciągu następnych lat Wiktor Zysman stał się Brunonem Jasińskim, zmienił imię i nazwisko. Imieniem Bruno podpisywał po prostu utwory literackie (choć nie od początku). Powody zmiany nazwiska z Zysman na Jasiński są niejasne. Nie udało się dotrzeć do wiarygodnych dokumentów, które by to wyjaśniały.

Z zapisu znajdującego się w klimontowskiej *Księdze urodzin, ślubów i zgonów* z 1901 roku wynika, że siedmioletni Wiktor Zysman dnia 26 sierpnia 1908 roku postanowieniem Kowieńskiej Kaziennoj Pałaty (nr sprawy 27157) „został usynowiony przez Iwana Ludwikowa Jasińskiego i jego żonę Anielę Adamownę i nadano mu nazwisko Jasiński”. Nazwiskiem Jasiński posługiwał się również brat Wiktora, Jerzy, i jego siostra Irena (Renia). Rodzice pozostali przy nazwisku Zysman.

Tymczasem w innych dokumentach urzędowych, jak na przykład na świadectwie urodzin Wiktora⁶, w rubryce „imię i nazwisko ojca” wpisano: „Jakub Jasiński [sic!], lekarz w osadzie Klimontów”. Zapis powinien brzmieć: „Jakub Zysman, lekarz w osadzie Klimontów”, a wzięwszy pod uwagę urzędowe usynowienie: „Iwan Jasiński”. Nie bardzo wiadomo, na czym w takim razie polegało owo „usynowienie” i w jakim celu go dokonano; niczego nie wiadomo także o rodzinie Iwana i Anieli Jasińskich⁷.

W 1910 roku dziewięcioletni Wiktor rozpoczął naukę w szkole im. Mikołaja Reja w Warszawie. Dość wcześnie odkrył w sobie powołanie literackie, próbując swych sił jako „poeta, redaktor i tłumacz” – w czwartej klasie gimnazjum redagował pisemko szkolne, dwutygodnik „Sztubak”. Jedyne numer pisma, jaki się zachował, pochodzi z 9 marca 1914 roku. Jako „redaktor i wydawca” figuruje „Wiktor Jasiński”. Pisemko wypełniały w całości rymowane wiersze i poemaciuki: *Nasze hasła*, *Nasza szkoła*, *Wiosna*, *Łabędź*, *szczupak i rak*, wierszyk z cyklu „Warszawa” oraz tłumaczenie *Rękawiczki* Fryderyka Schillera.

Jako ciekawostkę można zaznaczyć, że tłumaczenie *Rękawiczki* Schillera dokonane przez Wiktora Jasińskiego znacznie różni się od popularnego tłumaczenia Adama Mickiewicza. Dla porównania kilka początkowych wersów:

<p>Jasiński: Przed swym zwierzyńcem, na balkonie, W baronów i dam dworskich gronie I mniszek, Galii król potężny, Na dwór rycerzy patrzył mążny, Czekając igrzysk swych ciekawie. Za królem – tłum w cyrkowej nawie.</p>	<p>Mickiewicz: Chcąc być widzem dzikich bojów, Już u zwierzyńca podwojów Król zasiada. Przy nim księżęta i panowie Rada, A gdzie wzniosły krążył ganek, Rycerze obok kochanek.</p>
--	--

W taki oto sposób trzynastoletni uczeń gimnazjum przeciwstawił się narodowej tradycji, ujawniając charakterystyczny rys swojej, także dojrzałej, twórczości – Jasiński zawsze będzie starał się łamać literackie schematy i dążyć do oryginalności.

Młody Jasiński nie skończył edukacji w Warszawie. W sierpniu 1914 roku powołano do wojska jego ojca – Jakuba Zysmana – i cała rodzina przeniosła się do Moskwy. Tam przebywał do roku 1918 i w szkole polskiej uzyskał maturę „z odznaczeniem”⁸. W Rosji był świadkiem dwóch rewolucji: lutowej i październikowej oraz futurystycznej „rewolucji sztuki”, tej spod znaku Majakowskiego. Jasiński słuchał recytacji swojego przyszłego poetyckiego mistrza w sali moskiewskiego Muzeum Politechnicznego, obserwował działania zrewoltowanych grup literackich, czytał futurystyczne manifesty i odezwy, podpatrywał, jak działają kawiarnie literackie. Fascynowała go także Helena Buczyńska, aktorka i recytatorka, twórczyni tzw. „słowoplastyki”, artystka, która była częstą towarzyszką występów rosyjskich futurystów. Jak wspominał po latach:

Widziałem Buczyńską po raz pierwszy w Moskwie [...] na „Choince Futurystów” w roku 1917 i byłem oczarowany. Buczyńska stworzyła nową dziedzinę sztuki, syntezę słowa, muzyki i tańca. Są słowa, których nie można mówić, ani krzyżeć – trzeba je tańczyć, są inne, które można tylko śpiewać⁹.

Tę koncepcję „słowoplastyki”, zapożyczoną od Buczyńskiej, będzie realizował później we własnej twórczości.

Po zakończeniu wojny, w maju 1918 roku rodzina Jasińskich powróciła do Polski, a rok później – 30 kwietnia 1919 roku – Wiktor rozpoczął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰.

Pierwsze utwory literackie dziesiętnastoletni student uniwersytetu postanowił opublikować w powstałym właśnie w Warszawie „Skamandrze” i tam wysłał pró-

bkę swojej twórczości podpisaną pseudonimem „St. Jas.” Redakcja oceniła teksty negatywnie jako: „pomadkowe, perfumowane i manierowane”, co ostatecznie przesądziło o literackich sympatiach niedoszłego debiutanta. Odtąd grupa „Skamandra” stała się dla Jasińskiego pogardzaną „konkurencją”. Zadebiutował dopiero dwa miesiące później w krakowskim czasopiśmie „Formiści”, ogłaszając wiersze podpisane „Wiktor Jasiński”. Następne publikacje podpisywał już przybranym imieniem: Bruno.

Skandalizujący futurysta (1918–1925)

Jasiński postanowił zainicjować ruch futurystyczny w Polsce najprawdopodobniej w końcu 1919 roku. Wiele zachowań i strategii oddziaływania na publiczność zapożyczył przy tym od futurystów rosyjskich – m.in. prowokacyjny sposób ubierania się: peleryna, laseczka ze srebrną gałką, monokl, czasem szczoteczka do zębów w butonierce. Pierwszy występ (tzw. poezowieczór) Klubu Futurystów „Pod Katarynką” odbył się dnia 13 marca 1920 roku w Krakowie. Obok dziewiętnastoletniego założyciela wystąpili również dwaj członkowie-futuryści: malarz Tytus Czyżewski (lat 40) i poeta Stanisław Młodożeniec (lat 25). Grupa ta była nazywana „krakowską”, w odróżnieniu od grupy futurystów „warszawskich”, w której z kolei poetów było dwóch: Anatol Stern i Aleksander Wat. Początkowo futuryści „krakowscy” i „warszawscy” konkurowali ze sobą, ale od marca 1921 roku zaczęli występować wspólnie.

Lata 1921–1923 to okres burzliwej działalności futurystycznej Jasińskiego – był organizatorem oraz uczestnikiem kilkudziesięciu wieczorów poetyckich i odczytów literackich, z których wiele uchodziło za skandaliczne. W tym czasie został oficjalnie uznany za przywódcę ruchu futurystycznego w Polsce – w 1921 roku redagował bulwersujące opinię publiczną futurystyczne jednodniówki (wspomniany *Nuż w bżuhu*), był autorem najważniejszych manifestów futurystycznych (m.in. słynnego *Manifestu w sprawie ortografii fonetycznej*), a także wydał swój debiutancki zbiór poetycki *But w butonierce*.

Wiersze w nim zawarte były różnorodne stylistycznie, rozpięte między dwoma biegunami: od ostrej prowokacji obyczajowej po naśladowanie ckliwych, sentymentalnych wierszy poetów rosyjskich (Igora Siewierianina czy Aleksandra Wertyńskiego). Nie zabrakło także tekstów w duchu dadaistycznym, na przykład wiersz *Nic* – to nie zadrukowana strona 80 książki. Dodatkowo Jasiński okraszył debiutancką książkę sporą ilością wulgaryzmów i scen drastycznych, których funkcją było „epatowanie filistra”. Młody poeta „epatował” głównie seksem, jak na przykład w zabarwionym humorystycznie dwuwiersie:

A księżyc nie ma. –
 Księżyc ma stosunek z kotem na dachu sąsiedniej kamienicy
 (Prozowierszem)

Debiutancka książka Jasińskiego wymagała również od odbiorcy sporego „obycia” w dziedzinie kultury, bo autor swobodnie żonglował tam najprzeróżniejszymi nazwiskami – postaci literackich, pisarzy, kompozytorów, a nawet aktorek amerykańskich: Beatrycze, Gioconda, Pierrot, José Maria de Heredia, Jarosław Iwaszkiewicz, Bernhard Kellerman, Maurycy Maeterlinck, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Igor Siewierianin, Leopold Staff, Anatol Stern, Paul Verlaine, Franciszek Liszt, Ignacy Paderewski, Aleksander Skriabin, Mia May i tak dalej...

W 1922 roku ukazała się druga książka Jasińskiego, poemat *Pieśń o głodzie* – ostatnia publikacja drukowana pisownią „futurystyczną”. To właśnie ta publikacja do tego stopnia wzburzyła Stefana Żeromskiego, że w *Snobizmie i postępie* (1923), cytując jej fragment, określił poezję Jasińskiego mianem „kacapizmu” i choć nie odmówił poecie talentu, to jednak postawił dość poważne zarzuty:

Dlaczego utalentowany poeta Bruno Jasiński drukuje swoją książkę [...] inaczej niż wszyscy, według jakiejś pisowni nieznannej nikomu, wymyślonej z głowy? Wytłumaczenie jest tylko jedno: naśladownictwo gotowego wzoru. Jakież bowiem inny czynnik artystycznej, literackiej, narodowej czy społecznej natury mógłby skłonić tego poetę do wyrządzenia tak ciężkiej krzywdy naszej narodowej kulturze, jak niweczenie ustalonego sposobu wyrażania myśli¹¹.

Bruno Jasiński wprowadzał futuryzm w Polsce na przełomie lat 1919/1920, ale już we wrześniu 1923 roku ogłosił jego koniec, stwierdzając przewrotnie: „Ja futurystą już nie jestem, podczas gdy wy wszyscy jesteście futurystami”¹². To, że przestał uważać się za futurystę, nie znaczyło oczywiście, że zrezygnował z własnej twórczości. W tym samym 1923 roku ukazał się jego debiut prozatorski, utwór pod tytułem *Nogi Izoldy Morgan*. Jasiński nazwał książkę „powieścią”, choć w rzeczywistości był to kilkunastostronicowy tekst, bardziej przypominający opowiadanie. Jasiński starał się w nim przedstawić, jak napisał we wstępie: „proces zakażenia psychiki współczesnej przez maszynę” i skrytykować „świadomość futurystyczną” – na tym właśnie miała polegać rewizja dotychczasowych poglądów na futuryzm i sztukę w ogóle – a głównym tematem utworu stało się przedstawienie relacji człowiek – maszyna, a szczególnie przerażenia, jakie maszyna wywołuje.

Na przełomie lutego i marca 1924 roku Jasiński podjął pierwsze próby zbliżenia się do ruchu robotniczego i zaczął współpracować z komunistyczną gazetą „Nowa Kultura”¹³. Współpraca ta ograniczyła się jedynie do opublikowania przekładu poematu Majakowskiego (*150 000 000*) i kilku własnych fraszek politycznych (m. in. na Józefa Piłsudskiego)¹⁴. W tym także roku Jasiński, wraz z Anatolem Sternem, wydał kolejny zbiorek poetycki *Ziemia na lewo*, który ukazał się

w komunistycznym wydawnictwie „Książka”. Przez środowisko artystyczne gest ten został określony pogardliwie mianem „salonowego komunizmu”. Jeden z poetów, komentując w łódzkich „Prądach” ideową deklarację Jasińskiego, napisał wprost: „Komunistą zrobił go przecież Stefan Żeromski przez swój «Snobizm i postęp», a nie życie proletariackie, którego osobiście nie doświadczył”¹⁵. Zatem w Polsce współpraca Jasińskiego z komunistami ograniczała się jedynie do zamieszczania w lewicowej prasie utworów literackich.

Młody pisarz nie widział dla siebie perspektyw w Polsce. Jego utwory literackie nie spotykały się tu z takim przyjęciem, jakiego oczekiwał, finansowo również nie wiodło mu się najlepiej. Aby „zmienić dekoracje”, postanowił wyjechać do Paryża i utrzymywać się z pracy korespondenta.

Bruno Jasiński we Francji (1925–1929)

Bruno Jasiński znalazł się w Paryżu w końcu września lub w początku października 1925 roku; przyjechał tam wraz z żoną, Klarą (z domu Arem)¹⁶. W tym czasie w stolicy Francji działał (założony 26 maja 1923 roku) Związek Zawodowy Korespondentów Polskich w Paryżu (ZZKPP), do którego pisarz wstąpił, ponieważ członkostwo w tej organizacji ułatwiałoby mu pracę dziennikarza.

Postanowił również rozpocząć naukę języków i od grudnia 1925 roku zaczął uczęszczać do paryskiej Ecole Nationale des Langues Orientales Vivantes¹⁷, mieszczącej się przy ulicy Lille 2. Jak zwykle ekscentryczny, Jasiński za przedmiot nauki wybrał języki: japoński oraz chiński. Edukację kontynuował zaledwie kilka miesięcy i nigdy do niej nie powrócił.

Aby zaspokoić potrzeby finansowe pisarz zajmował się dziennikarstwem, lecz nie zaniedbywał przy tym pracy literackiej. Przez cały 1926 rok usilnie pracował nad poematem o Jakubie Szeli i rabacji galicyjskiej 1846 roku, często odwiedzał Bibliotekę Polską przy Quai d’Orléans, w której studiował odpowiednie materiały źródłowe. Wybrał na bohatera poematu kontrowersyjną postać „krwawego Szeli”, ponieważ liczył na wywołanie literackiego skandalu i tym samym przypomnienie się polskiemu czytelnikowi (nazwisko Jasińskiego w polskiej prasie literackiej pojawiało się po jego wyjeździe niezwykle rzadko). Chciał także przeciwstawić się utrwalonemu w literaturze i świadomości Polaków stereotypowi – historia, literatura polska (np. Stanisław Wyspiański w *Weselu*) przedstawiała Szelę jako okrutnego mordercę i zdrajcę na usługach zaborcy. Jasiński postanowił zobaczyć w nim, jak napisał: „świadomego obrońcę sprawy chłopskiej”, twierdził nawet, że gdyby historyczny Szela nie istniał, to należałoby go wymyślić¹⁸.

W Polsce, ze zrozumiałych względów, *Słowo o Jakubie Szeli* zostało przyjęte nieprzychylnie lub zupełnie zignorowane¹⁹. Jedna z recenzentek sugerowała nawet, że książka powinna „trafić na makulaturę”²⁰. Rozczarowanie reakcją czytelników sprawiło, że Jasiński postanowił wykonać bardziej radykalny krok i wysłał poemat do Moskwy. Przebywający tam działacz komunistyczny – Tomasz Dąbał – zareagował na przesyłkę entuzjastycznie. Od tego momentu Jasiński zaczął szukać bliższych kontaktów z komunistami w Paryżu, a nawet podjął konkretne starania o wstąpienie w szeregi partii komunistycznej. Toteż dość szybko zaczęła interesować się nim francuska policja – dnia 14 maja 1927 roku został rozpoznany wśród odwiedzających Ambasadę ZSRR w Paryżu, mieszczącą się wówczas przy ulicy Grenelle 79. Z polecenia partii pisarz organizował także odczyty literackie, zebrania propagandowe, wiece polityczne, objął kierownictwo teatru robotniczego (w którym wystawiał własną sztukę o Jakubie Szeli), a wszystko to w jednym celu – komunistycznej agitacji polskich środowisk emigracyjnych.

Jasiński nie zaprzestał jednak działalności dziennikarskiej i literackiej, dalej publikował swoje korespondencje w polskiej prasie (nawet w tej prawicowej, jak np. „Polska Zbrojna”) oraz przygotowywał się do napisania powieści o groźnym tytule *Palę Paryż*. Powieść ta przyniosła mu międzynarodowy rozgłos. Po raz pierwszy ukazała się po rosyjsku w Moskwie (1928), następnie po francusku w Paryżu (w głośnej gazecie komunistycznej „l’Humanité”), a po niemiecku w berlińskiej „Arbeiter Illustrierte Zeitung”²¹. Jasiński odniósł sukces i stał się pisarzem europejskiego formatu.

Utwór o zagładzie Paryża składa się z trzech części. Pierwsza to historia francuskiego robotnika (Pierre’a) skrzywdzonego przez (burżuazyjne) społeczeństwo – Pierre zostaje wyrzucony z fabryki i mści się za to, zatruwając Paryż zarazkami dżumy. Część druga to opowieść o tym, jak funkcjonuje zadżumiony Paryż, jak wije się w agonii odcięta od reszty świata metropolia. I wreszcie część trzecia to historia paryskiej komuny, którą ocaleni robotnicy wzniesli na gruzach kapitalistycznej stolicy, kiedy wygasła epidemia.

Wbrew zakończeniu, nie jest to powieść, która miała za zadanie przekonać do komunizmu. Pisarz „zniszczył” Paryż, ponieważ potraktował to miasto jako symbol zepsucia całej zachodniej cywilizacji. Z tego punktu widzenia można nazwać utwór politycznym pamfletem o jawnie proradzieckiej wymowie – postulowanej w powieści przyszłej rewolucji społecznej patronować musi oczywiście partia komunistyczna ZSRR.

Najdojrzalsze artystycznie są w powieści te fragmenty, w których Jasiński patrzy na świat zachodni oczami głodnego, bezdomnego i bezrobotnego człowieka, wnika w jego psychikę, ukazując proces rodzenia się nienawiści i zaleństwa, obłądu, który popycha do desperackiego czynu. Zdecydowanie słabsze są partie,

które odmalowują przed oczami czytelników „komunistyczną Arkadię” – raj na ziemi zbudowany rękami robotników. Stąd siła powieści tkwi przede wszystkim w „niszczeniu”, a nie w „budowaniu”. To dlatego tak często pojawiały się wśród komunistycznych recenzentów zarzuty o anarchizm.

Dla czynników rządowych przesłanie książki było jednoznaczne: „Książka Jasińskiego manifestuje głęboką nienawiść do społeczeństwa francuskiego” – pisał francuski minister spraw zagranicznych do ministra spraw wewnętrznych²³. Opublikowanie powieści przyniosło Jasińskiemu rozgłos, ale stało się także przysłowio- wym „gwoździem do trumny”. Władze francuskie nie mogły dłużej tolerować komunistycznej działalności niewygodnego emigranta i postanowiły po prostu go wyrzucić. Komunistyczna „l'Humanité” relacjonowała:

We wtorek 30 kwietnia [1929] rano, Jasiński został obudzony przez policjantów, którzy brutalnie zmusili go, żeby poszedł z nimi. Gwałtownie popychali go, jak również żonę naszego towarzysza, nie zwracając uwagi na fakt, że jest w ciąży²⁴. Jasiński został doprowadzony do komisariatu i wieczorem tego samego dnia wydalony²⁵.

Pod eskortą odstawiono pisarza do granicy belgijskiej. Stamtąd przedostał się do Niemiec, po krótkim pobycie w Berlinie wsiadł na statek „Saksonia” i 21 maja 1929 roku przypłynął do Leningradu. Rozpoczął się ostatni etap jego burzliwej biografii.

Bruno Jasiński w ZSRR (1929–1938)

Bruno Jasiński przybył do Moskwy 22 maja 1929 roku. W „ojczyźnie światowego proletariatu” przyjmowano go wyjątkowo entuzjastycznie, żaden polski pisarz-komunista, ani nawet zasłużony działacz partyjny, przybywający tam jako emigrant polityczny, nie doczekał się tak owacyjnego przyjęcia: „Jasiński to nie tylko pisarz i poeta, lecz także rewolucjonista i komunista. [jego] talent [...] jest niewątpliwie ogromny” – zachwycała się radziecka prasa²⁶. „Bruno Jasiński, to niebezpieczny wróg burżuazji, najwierniejszy przyjaciel i najbardziej oddany bojownik klasy robotniczej” – pisano pompatycznie²⁷.

Przez pierwszych kilka dni pisarz zaszczycił swoją osobą najprzeróżniejsze uroczystości, spotkania i konferencje, co należało wówczas do „komunistycznego rytuału”. I tak kolejno: 25 maja – spotkał się z czytelnikami, 26 maja – w Domu Prasy udzielał wywiadu moskiewskim dziennikarzom, tego samego dnia – uczestniczył w wieczorku radiowym, 27 maja – zwiedzał wystawę książki w Centralnym Domu Armii Czerwonej, 28 maja – podejmowali go radzieccy pisarze, 30 maja – rozmawiał z aktywem moskiewskiego komsomołu, 31 maja – był obecny na jubi-

leuszu wydawnictwa państwowego i tak dalej i dalej. Po dziesięciu dniach pobytu udał się na krótki wypoczynek.

Okazywane pisarzowi zainteresowanie, w porównaniu z niepowodzeniami życiowymi, jakich dotychczas doświadczył, musiało zrobić na nim wrażenie. Tym bardziej, że czekały na niego kolejne „zaszczyty”. Pisarz objął prestiżowe stanowisko redaktora naczelnego wydawanego w Moskwie po polsku czasopisma „Kultura Mas”, został kierownikiem działu literackiego innego pisma polonii – „Trybuny Radzieckiej”, wybrano go na przewodniczącego komisji repertuarowej emigracyjnego teatru polskiego (Moskiewski Teatr-Studium), stawał się członkiem i sekretarzem ważnych wówczas organizacji literackich i stowarzyszeń, których nazwy niewiele już mówią współczesnym odbiorcom – MORP, MAPP, WOAPP, MORT²⁸. W ten sposób niedawny autor *Manifestu w sprawie natyhmiasstowej futuryzacji życia* zaczął stopniowo przeistaczać się ze skandalizującego literata w działacza partyjnego. „Cóż za gustowna, pospieszna i jak najdalej idąca zmiana skóry” – komentowała nie bez złośliwości prasa w Polsce²⁹.

W Moskwie Jasiński radykalnie odmienił swoje życie. Rozwiódł się z Kłarą i poślubił Annę Berziń (Rosjankę, komunistkę, której niedawny mąż również był wysoko postawionym działaczem partii)³⁰. Uczył się po rosyjsku, by – jak stwierdził – przestać pisać po polsku i przemawiać do mas „w języku, którym mówił Lenin”. Nie chciał być uważany za emigranta: „Małżeństwo z Rosjanką oraz wejście w środowisko rosyjskich pisarzy proletariackich wyprowadziło mnie poza ramy kolonii polskiej” – pisał.

W połowie 1932 roku Jasiński został członkiem rzeczywistym WKP(b)³¹. Awansom partyjnym towarzyszyły również sukcesy literackie – pisarz publikował w języku rosyjskim swoje wcześniejsze i ostatnio napisane utwory. Tak ukazały się drukiem: poemat *Słowo o Jakubie Szeli* (1930), sztuka *Bal manekinów* (1931), nowy zbiór poezji *Wiersze* (1931) oraz kolejne wydania powieści *Pałę Paryż*. Jednak największe uznanie i rozgłos przyniosła Jasińskiemu obszerna dwutomowa powieść *Człowiek zmienia skórę* (1932–1933). Utwór, rozgrywający się w Tadżykistanie (w którym Jasiński przebywał kilka miesięcy), traktuje o wielkiej socjalistycznej budowie, jest to typowy wytwór literatury socrealistycznej, której istotę trafnie scharakteryzował Aleksander Wat:

Jałowe to zajęcie – zajmować się socrealizmem z punktu widzenia literackiego. Z prostej przyczyny: nie jest to literatura. Nie jest literaturą piękną, mimo talentu i rzemiosła wielu jej sprawców. [...] Nie jest realistyczna ani socjalistyczna. Mocodawcy jej nie dbali o to, czy „jest”, czy nie jest, lecz: czemu służy?³²

Jasiński „miał talent”, „miał rzemiosło” i doskonale wiedział „komu i czemu” służyć ma jego literatura. Pisał:

Moje utwory literackie (powieść *Człowiek zmienia skórę* i inne) zawierały zawsze jeden cel: służyły dziełu budowy socjalizmu i walce z wrogami partii i ludu. [...] przetłumaczone na języki obce propagowały za granicą osiągnięcia naszego socjalistycznego państwa³³.

Takie słowa mogły wypływać albo z głębokich przekonań ideowych, jak interpretują jedni, albo z wyrachowania i cynizmu, co podkreślają drudzy. Po opublikowaniu książki o budowie socjalizmu w dalekim Tadżykistanie, Jasiński, w uznaniu zasług dla tej republiki, został członkiem rady miasta Stalinabadu (Duszanbe), delegatem Wszechtadżyckiego Zjazdu Rad i wreszcie – ukoronowanie kariery politycznej – 16 stycznia 1935 roku wszedł w skład CKW Tadżyckiej SR³⁴.

Wyrazem nieprzejednanej postawy ideowej autora była również działalność dziennikarsko-propagandowa. Pracował na przykład, wraz z innymi pisarzami poproszonymi przez Gienricha Jagodę – ówczesnego szefa policji politycznej – nad utworem o nowych metodach „reedukacji przestępców” stosowanych w więziennictwie. Przedsięwzięciu patronował uznany i cieszący się względami władzy pisarz radziecki Maksym Gorki. Owocem tej pracy była książka *Białomorsko–Bałtycki Kanał im. Stalina. Historia budowy*, w której Jasiński był współautorem rozdziału noszącego charakterystyczny tytuł: *Dobić wroga klasowego*³⁵. Wcześniej pisał także artykuły do prasy radzieckiej, w których przedstawiał budowę kanału jako „olbrzymie laboratorium ludzkie”, gdzie „człowiek zmienia skórę” szybciej niż na innych „normalnych” budowach, a zatwardziali wrogowie partii i ludu pozytywnie „przekształcają się” poprzez pracę³⁶.

Wypada przypomnieć, że te „laboratoria ludzkie” były w rzeczywistości miejscami niewolniczej pracy, a „zatwardziali wrogowie partii i ludu” to niewinni ludzie skazani pod pretekstem tzw. „działalności kontrrewolucyjnej” (na przykład chłopci, którzy byli przeciwni kolektywizacji). Współcześnie oblicza się, że budowa kanału Białomorskiego pochłonęła około 50 tysięcy ofiar; a miesięcznie podczas budowy umierało z przemęczenia, głodu i chorób średnio 2500 ludzi. Ponieważ kanał, wedle życzenia samego Stalina, miał być zbudowany „szybko i tanio”, do pracy zmuszano więźniów, przywożonych z łagrów całego ZSRR (znaleźli się tam również więźniowie kryminalni) – ogółem 120 tysięcy mężczyzn, kobiet i młodocianych, mających do wykonania ogrom pracy, a dysponujących jedynie prymitywnymi narzędziami³⁷.

W latach 1934–1936, będąc u szczytu swojej kariery literackiej i politycznej, Jasiński na wielu zebraniach i posiedzeniach, regularnie występował z różnorodnymi przemówieniami propagandowymi i artykułami politycznymi, stając się faktycznym propagatorem stalinowskiego reżimu. Do znaczących wypowiedzi tego okresu można zaliczyć:

– przemówienie na I zjeździe Związku Pisarzy Radzieckich zatytułowane *Rzeczywistość i literatura*, w którym stwierdził: „Być pisarzem radzieckim [...], to

znaczy po raz pierwszy w historii moc słowem, rozpalonym do białości płomienną ideą komunizmu, aktywnie zmieniać świat” (1934);

– przemówienie na Zjeździe Rad Tadzycyckiej SRR: „należy mówić o tym, co każdemu z nas dała władza radziecka, [...] ale jeszcze więcej należy mówić o tym, co w zamian daliśmy władzy radzieckiej” (1935);

– mowę na III plenum ZPR, zatytułowaną *Za odważną literaturę*: „Łatwiej jest odtwarzać przeszłość, korzenie naszej rzeczywistości. Ale to nie zastąpi dzieł, które ukazywałyby nam obraz naszego dzisiaj, widzianego przez obiektyw jutra” (1936);

– oraz liczne artykuły aprobujące ustrój socjalistyczny: *Karta praw socjalistycznej ludzkości*, *Oklaski i śmiech*, *Jak źrenicy oka*, *Piąty grudnia* etc.

W tym okresie wzmoczonej działalności politycznej tworzył również utwory literackie – tak powstały kolejno opowiadania *Męstwo*³⁸, *Nos*³⁹ i *Główny winowajca*⁴⁰. Chciał nawet napisać książkę przygodową dla młodzieży, ale pracy już nie ukończył. Tak jak nie ukończył swojej ostatniej powieści – *Zmowa obojętnych*. Dnia 31 lipca 1937 roku został aresztowany przez NKWD⁴¹. Nie uchroniły go przed tym ani sława literacka, ani pełnione funkcje partyjne.

Przyczyn aresztowania pisarza należy upatrywać przede wszystkim w polityce państwa radzieckiego, której celem była likwidacja ludności polskiego pochodzenia⁴². Radzieckie organa bezpieczeństwa rozpoczęły aresztowania Polaków już jesienią 1933 roku⁴³. Od tego czasu sukcesywnie konstruowano wizję polskiej siatki szpiegowskiej na terenie ZSRR. „Sprawa polska”, jak ją w skrócie nazywano, oznaczała likwidację wszystkich Polaków mieszkających w Związku Radzieckim (w NKWD sprawa ta miała numer 11/139)⁴⁴. Pretekst aresztowania był zawsze ten sam: „szpiegostwo na rzecz Polski”. Zarzuty stawiane oskarżonym były oczywiście nieprawdziwe, a przyznanie się do winy wymuszano torturami fizycznymi i psychicznymi. „Winnych” rozstrzeliwano lub skazywano na wyniszczające więzienia i łagry (tzw. „kara ciężkich robót bez prawa przeżycia”). Jeśli ktoś, tak jak Jasieński, był znanym literatem, bądź wysoko postawionym działaczem partyjnym, atak rozpoczynał się zwykle prasową nagonką, którą publikowały bardziej prestiżowe czasopisma (jak na przykład „Prawda”); miało to za zadanie zdyskredytować ofiarę w oczach opinii publicznej.

Taka prasowa kampania oszczerstw przeciw Jasieńskiemu trwała od kwietnia do maja 1937 roku i jej celem było usunięcie go z partii i zarządu związku pisarzy. Zarzucano mu „szpiegostwo”, „odchylenia od linii partii”, kontakty z innymi „zdrajcami”, znalazło się napomnienie, że „śmiał się z antysemitycznych dowcipów”. Dziś może się to wydawać niedorzeczne, jednak wówczas było niezwykle groźne. W konsekwencji pisarz został usunięty z partii i przestał sprawować powierzone

mu funkcje. Co gorsza, jego nazwisko coraz częściej zaczęło się pojawiać w zeznaniach komunistów aresztowanych podczas czystki.

Jasieński, pracujący wówczas nieprzerwanie nad *Zmową obojętnych*, postanowił interweniować u samego Stalina: „Drogi Józefie Wissarionowicz! – pisał w liście – już trzeci rok pracuję nad kolejną książką [...]. Bardzo bym chciał [...] aby powieść w całości ukazała się przed dwudziestą rocznicą Rewolucji Październikowej. [...] Życzyłbym sobie, żeby mi chociaż nie przeszkadzano. Niestety [...] w „Prawdzie” [...] wysuwają dziwne i hańbiące mnie jako komunistę zarzuty [...]. Chyba rozumiecie, że nie da się w takich warunkach kontynuować pracy nad powieścią”⁴⁵.

Nie wiadomo nawet, czy „najukochańszy wódz wszystkich epok i narodów” (tak pisał o Stalinie Jasieński) przeczytał wyżej cytowany list. W każdym razie ataki prasy nie ustawały. Jasieński próbował odeprzeć stawiane mu zarzuty na zebraniu partyjnym Związku Pisarzy Radzieckich – bezskutecznie. Dzień później powtórnie zwrócił się do Stalina, lecz ton wypowiedzi nie był już tak swobodny jak poprzednio: „Drogi Józefie Wissarionowicz! – pisał – Przeczytawszy w «Prawdzie» surową krytykę mojego niesłusznego wystąpienia na grupie partyjnej [...] doszedłem do wniosku, że krytyka ta jest słuszna i zasłużona. [...] Wierzę, że partia nie odtrąci mnie za spóźnione, lecz szczere i godne bolszewika przyznanie się do literacko-politycznych błędów. [...] Cała ma praca pisarza była pracą w służbie Partii. [...] Pomóżcie! Całe moje życie, cały talent pisarski jeszcze mocniej i zdecydowanie poświęcę walce z wrogami ludu i Partii!”⁴⁶.

U Stalina próbowała interweniować również Anna Berziń. W dwóch odważnych i pełnych rozpacz listach z maja 1937 roku domagała się sprawiedliwości dla niesłuszenie oskarżonego męża: „Towarzyszu Stalin! – apelowała – na Waszych oczach, o czym nie możecie nie wiedzieć, od dłuższego czasu szczerze się i dobija ludzi. Jeżeli coś podejrzewacie, czy macie podstawy, by podejrzewać, to proszę bardzo, abyście to zbadali, a dopiero potem niech pracownicy KC oświadczają w prasie, że Bruno Jasieński jest szpiegiem. [...] Proszę Was tylko o jedno, niech wszystkimi problemami związanymi z osobą Jasieńskiego zajmą się bezstronni, posiadający autorytet ludzie. [...] Pomóżcie wyleczyć zwichnięte kręgosłupy; jeśli nie chcecie, to dobijcie od razu”⁴⁷.

Odzewu oczywiście nie było, a kampania oszczerstw trwała nadal. Kolejne podanie skierował więc Jasieński do Nikołaja Jeżowa (szefa policji politycznej), zapewniając go o swojej lojalności wobec partii: „Całym mym życiem i pracą literacką [...] niejednokrotnie dowiodłem bezgranicznego oddania sprawie komunizmu. Fakt, że znacząca część komunistów–Polaków okazała się później zdrajcami klasy robotniczej [...] nie daje podstaw, by uważać mnie za współwinowajcę”⁴⁸. I to wyznanie nie odniosło skutku.

Po usunięciu z szeregów partii Jasiński przebywał na wolności około dwóch miesięcy – 31 lipca 1937 roku został aresztowany przez NKWD bez nakazu prokuratora i oskarżony o „szpiegostwo na rzecz Polski”. Uwięziono go w moskiewskich Butyrkach (dokumenty poświadczają jego pobyt w celi nr 21 i 24 więzienia wewnętrznego). Torturami zmuszano pisarza do składania fałszywych samooskarżeń i wyjawienia nazwisk członków nieistniejącej „organizacji spiskowej”. Nie chciał tego zrobić.

Dnia 17 września 1938 roku Bruno Jasiński stanął przed Wojskowym Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR, został uznany winnym i tego samego dnia rozstrzelany. Pogrzebano go na zbiorowym cmentarzu ofiar stalinowskiego terronu w Butowie pod Moskwą (lista rozstrzelanych nr 23, pozycja 2751).

Prokuratura Wojskowa ZSRR dokonała rewizji sprawy Jasińskiego 17 grudnia 1955 roku. Oficjalna rehabilitacja pisarza nastąpiła w roku 1956, po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przypisy

¹ Potwierdzają to dokumenty sprowadzone z moskiewskiego archiwum KGB w 1992 roku przez „Memorial” (organizację zajmującą się poszukiwaniem informacji o ofiarach sowieckiego terronu).

² Wyjątek stanowi poemat *Słowo o Jakubie Szeli* wydany w Łodzi w 1946 roku.

³ Z ważniejszych: E. Balcerzan *Wstęp* [w:] B. Jasiński, *Utwory poetyckie, manifesty, szkice*. Wrocław 1972; G. Gazda. *Futuryzm w Polsce*. Wrocław 1974; Z. Jarosiński *Wstęp* [w:] *Antologia Polskiego Futuryzmu i Nowej Sztuki*, Wrocław 1978; J. Sawicka „Na skrzyżowaniu dwóch wrogich epok” – *Bruno Jasiński* [w:] *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1982 i wiele innych. Autorami biografii Jasińskiego byli również: A. Stern (1969), B. Prutcew (1974), J. Dziarnowska (1978).

⁴ Długi czas utrzymywała się legenda, że pisarz został skazany na pobyt w łagrze i zmarł w drodze na zesłanie. Jako datę śmierci podawano: 1939, 1941 lub 1942 rok.

⁵ Z inicjatywy warszawskiego „Koła Miłośników Twórczości Brunona Jasińskiego”.

⁶ Świadectwo urodzin Wiktora Jasińskiego (wypis z księgi urodzin) zostało wystawione we Lwowie dnia 14 września 1925 roku.

⁷ W liście z 18 marca 1996 roku Ksawery Jasiński, potomek rodu Jasińskich, poinformował mnie, że: „Iwan Jasiński i jego żona Aniela [...] w ogóle nie figurują w kronikach rodzinnych”. Podał także, że przekazy rodzinne znacznie różnią się od klimontowskiego dokumentu. Według tradycji rodzinnej: „Nazwisko [Jasiński] Wiktor-Bruno i jego brat [Jerzy] otrzymali z nadania [...] Józefa Jasińskiego [...] syna Władysława. Józef Jasiński miał dwa majątki: Sadłowice i Studzianki w okolicy Opatowa, niedaleko Klimontowa i stąd jego znajomość i przyjaźń z dr. Jakubem Zysmanem – lekarzem klimontowskim, leczącym liczne potomstwo Józefa”.

⁸ Dokument wydany przez 8-klasową szkołę męską utrzymywaną przez Centralny Komitet Obywatelski w Moskwie.

⁹ B. Jasiński, *Teatr w Krakowie*, „Kurier Lwowski” 1924, nr 3, s. 3–4.

¹⁰ Wydział filozoficzny w tym czasie obejmował również filologię polską i wszystkie kierunki humanistyczne.

¹¹ Zob. S. Żeromski *Snobizm i postęp*, Warszawa 1929, s. 44–45.

¹² B. Jasiński *Futuryzm polski. (Bilans)*, „Zwrotnica” 1923, nr 6. Jasiński zachował się zresztą podobnie jak Majakowski, który około 1916 roku napisał: „Tak! futuryzm umarł jako odrębna grupa, ale w was wszystkich rozlał się powodzią”.

¹³ Czasopismo ukazywało się w Warszawie od lipca 1923 do września 1924 roku jako kontynuacja zlikwidowanej w maju 1923 roku komunistycznej „Kultury Robotniczej”.

¹⁴ „Nowa Kultura” z 1924 roku w numerach 8 i 9. Tylko przekład utworu Majakowskiego był podpisany nazwiskiem Br[uno] Jasiński; fraszki publikował pod pseudonimem – *poète inconnu* (poeta nieznany).

¹⁵ M. Piechal, *Łódź jako źródło doznań artystycznych*, „Prądy” (Łódź) 1931, nr 1, s. 4.

¹⁶ Klara Arem-Jasińska (1902–1938) – pierwsza żona Brunona Jasińskiego. Aresztowana przez NKWD 30 kwietnia 1937 roku. Rozstrzelana 19 stycznia 1938 roku.

¹⁷ Obecnie Institut National des Langues et Civilisations Orientales (INALCO) – Państwowy Instytut Języków i Cywilizacji Wschodu.

¹⁸ Jasiński zapoczątkował tym samym nowe spojrzenie na ruch rewolucyjny 1846 roku, które zaczęło dominować dopiero w latach 30. XX wieku, w publikacjach takich historyków jak Piotr Ryśiewicz czy działaczy ludowych jak Jerzy Zawiejski.

¹⁹ Jedynie Scena Robotnicza w Łodzi, kierowana przez pisarza-komunistę Witolda Wandurskiego, wystawiła fragmenty poematu w listopadzie 1926 roku.

²⁰ Zofia Rabska w „Kurierze Warszawskim” 1926, nr 333.

²¹ W Polsce powieść miała dwa wydania (1929, 1931), ale oba zostały ocenzone ze względu na antypolskie akcenty.

²² Częściej współcześnie czytana *Dżuma* Alberta Camusa powstała 20 lat później, dopiero w 1947 roku.

²³ List z 9 października 1929 roku.

²⁴ Klara Arem-Jasińska we wrześniu 1929 roku (już w Moskwie) urodziła syna Andrzeja.

²⁵ Nota ukazała się w „l'Humanité” 1929, 6 maja, s. 2–3.

²⁶ M. Żiwow, *Bruno Jasienski*, „Izwestija” 1929, 21 maja.

²⁷ T. Dąbal, *Bruno Jasienski przyjeżdżaj w SSSR*, „Litieraturnaja Gazieta” 1929, nr 5.

²⁸ Kolejno: Międzynarodowe Zrzeszenie Pisarzy Rewolucyjnych, Moskiewskie Zrzeszenie Pisarzy Proletariackich, Wszechzwiązkowe Zjednoczenie Zrzeszeń Pisarzy Proletariackich, Międzynarodowe Zjednoczenie Teatrów Robotniczych.

²⁹ Notka z „Tygodnika Ilustrowanego” (Warszawa) 1934, nr 19, s. 372.

³⁰ W 1938 roku Anna Berziń została skazana na pobyt w łagrach. Powróciła z zesłania do Moskwy w 1955 roku. Zmarła w 1962 roku.

³¹ Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików).

³² A. Wat. *Klucz i hak*, [w:] *Świat na haku i pod kluczem*, Warszawa 1991, s. 21.

³³ Pismo do Nikołaja Jeżowa z 2 maja 1937 roku.

³⁴ Centralny Komitet Wykonawczy Tadzyckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

³⁵ Zob. T. Kizny, *Bielomorkanal imienia Stalina*, „Karta” 1994, nr 13, s. 87; *Słownik pisarzy rosyjskich*, red. F. Nieuważny, Warszawa 1994, hasło: „łagrowe piśmiennictwo” oprac. H. Owsiany, s. 223–228.

³⁶ Zob. B. Jasienski, *Czelowieczeskaja laboratorija*, „Litieraturnaja Gazieta” 1933, nr 54, s. 4.

³⁷ Oficjalne otwarcie kanału nastąpiło 1 maja 1933 roku – Stalin przepłynął go parostatkiem i rozczarował się, gdyż – według jego słów – kanał wyszedł „plytki i wąski”.

³⁸ B. Jasienskij, *Mużestwo*, „Nowyj Mir” 1935, nr 2. Pierwodruk w języku polskim: B. Jasiński, *Męstwo*, tłum. G. Lasota, „Walka Młodych” 1958, nr 31, 32.

³⁹ B. Jasienskij, *Nos*, „Izwestija” 1936, nr 41 [17 lutego]. Kolejne publikacje książkowe w języku rosyjskim w wydawnictwach: „Sowietskij pisatel” (Moskwa 1936) oraz „Žurgazobiedinienie” (1937). Pierwodruk w języku polskim: B. Jasiński, *Nos*, tłum. W. Komarnicka, „Sztandar Młodych” 1956, nr 198, 204, 210.

⁴⁰ B. Jasienskij, *Główny winownik*, „Nowyj Mir” 1936, nr 6. Pierwodruk w języku polskim: B. Jasiński, *Główny winowajca*, tłum. G. Lasota, „Polityka” 1958, nr 30.

⁴¹ Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych – organ władz bezpieczeństwa państwowego, główne narzędzie tzw. „wielkiej czystki” 1934–1938.

⁴² Zapewne pośrednio przyczyniły się do aresztowania i konflikty, jakie występowały w polskim środowisku emigracyjnym, jak również potyczki personalne Jasińskiego ze środowiskiem radzieckich pisarzy i działaczy partyjnych.

⁴³ Czystki dotyczyły oczywiście wszystkich narodowości mieszkających na terenie ZSRR.

⁴⁴ Więcej szczegółów w artykule: N. Pietrow, *Polska operacja NKWD*, tłum. B. Münnich i P. Mitzner, „Karta” 1993, nr 11, s. 25.

⁴⁵ List Brunona Jasińskiego do Józefa Stalina z 25 kwietnia 1937 roku w: K. Jaworski *Bruno Jasiński w sowieckim więzieniu. Aresztowanie, wyrok, śmierć*, Kielce 1995, s. 89. Cytowane dokumenty pochodzą z moskiewskiego archiwum KGB, a ich kopie od 1992 r. znajdują się w Archiwum Wschodnim w Warszawie (tłum. z jęz. rosyjskiego J. Pruski i K. Jaworski).

⁴⁶ List Brunona Jasińskiego do Józefa Stalina z 28 kwietnia 1937 roku [w:] K. Jaworski, *op. cit.*, s. 94.

⁴⁷ Anna Berziń do Stalina – dwa listy z maja 1937 roku [w:] K. Jaworski, *op. cit.*, s. 119.

⁴⁸ Pismo Brunona Jasińskiego do Nikołaja Jeżowa z 2 maja 1937 roku [w:] K. Jaworski, *op. cit.*, s. 103.